

Kamienne obiekty dawnego prawa na terenie gminy Podgórzyn

Krzyże pokutne (nazywane również krzyżami pojednania) są pozostałością średniowiecznego prawa karnego. Stawiane były przeważnie w miejscu popełnienia zbrodni. W czasach nam bliższych wiele spośród nich przeniesiono na nowe miejsca, chcąc uchronić je przed zniszczeniem. Dlatego też większe ich skupiska występują w murach cmentarzy przykościelnych. Ale zachowało się jeszcze sporo obiektów w miejscach pierwotnego ich usytuowania. Zapyta ktoś: "Po co je stawiano? Co one symbolizują?" I słusznie. Bo pierwotnie prawo było bardzo surowe. Za popełnione morderstwo płaciło się głową. Jednak po pewnym czasie przepisy prawne zostały nieco złagodzone, czego dowodem są właśnie krzyże pokutne. Zachowały się stare porozumienia zawierane przez zainteresowane strony, przy udziale władz kościelnych czy świeckich. Zgodnie z treścią takiego porozumienia zabójca musiał naprawić wyrządzone zło poprzez świadczenia na rzecz rodziny poszkodowanego: na przykład łożenie na utrzymanie dzieci, zwrot kosztów pogrzebu; kościoła: m.in. opłacenie odpowiedniej ilości mszy, zakup świec, opłacenie księży asystujących do mszy żałobnej, odbycie pielgrzymki do miejsca świętego lub sfinansowanie jej innym osobom; sądu - przykładowo: opłacenie napitków i posiłków skonsumowanych podczas procesu; czy wreszcie dla miejscowej społeczności: dla przykładu opłacenie dla określonej ilości osób kąpieli itd. ... Ale najważniejszym był obowiązek wystawienia kamiennego krzyża. Każdy złoczyńca musiał wykonać go własnoręcznie, a następnie ustawić w miejscu popełnienia zbrodni. Często na pomnikach tych umieszczano ryt przedstawiający narzędzie, którym dokonano zbrodni. Czasami ryto datę lub jakiś tekst. Krzyże wykonywano z materiału miejscowego, a ich wielkość i forma zależały od zaangażowania osoby wykonującej go. Istnieją różne typy krzyży pokutnych. Najczęściej są to krzyże łacińskie, maltańskie, koniczynowe, św. Antoniego, nieregularne. Niektóre z nich mają aureolę, wykonaną w różnych odmianach. Są też kamienie krzyżowe, zwane morderczymi, różniące się od typowego krzyża pokutnego tym, iż znak krzyża wyryty jest na prostokątnym głazie, a więc mających formę płyty. Ryt umieszczony na niej może być wypukły lub wklęsły.

W miarę upływu czasu następowały dalsze zmiany w przepisach prawnych, w wyniku których zaprzestano wystawiania krzyży pokutnych. Tak więc część z zachowanych do dnia dzisiejszego obiektów wykonana była już tylko jako pamiątka dawnej tradycji. A ponieważ przez całe wieki nikt nie prowadził katalogów owych obiektów, nie o wszystkich wiemy. Co jakiś czas niektóre z nich giną lub są kradzione. Ale pojawiają się też nowe, dotychczas nieznanne.

Na terenie **gminy Podgórzyn** mamy aż 6, a właściwie 7 krzyży pokutnych: 3 w Miłkowie, 2 w Marczycach, 1 w Stanisławowie i 1 w Głębocku, a naprawdę w Mysłakowicach. Oprócz tego w Miłkowie znajduje się pręgierz, a w Ściegnach szubienica.

Właściwie trzeba uznać, że wszystkie krzyże usytuowane na terenie gminy Podgórzyn są obiektami wyjątkowymi, wyróżniającymi się na tle pozostałych. Pierwszy z nich stoi na skale nad



drogą w dolnej części wsi **Stanisławów**. Aby do niego dotrzeć najlepiej podejść do murowanego transformatora, by w domu stojącym za nim, poprosić właściciela posesji o umożliwienie dojścia. Trzeba bowiem przejść nie tylko przez jego grunt, ale przez obecnie prowadzoną budowę nowego domu. Na szczęście gospodarz jest bardzo życzliwy i nie spotkałem się jeszcze z odmową z jego strony. Muszę jednak ostrzec wszystkich, by oglądając ten unikalny krzyż, zachować szczególną ostrożność, aby nie spaść na drogę bowiem w tym miejscu jest wysoka, pionowa ściana skalna. Sam krzyż o wymiarach 107x76x26 cm, wykonano z piaskowca. Jest on typu łacińskiego. Najważniejszym jego elementem to ryt dwóch narzędzi zbrodni, czyli włóczni i nożyc do strzyżenia owiec. Z tym, że włócznia skierowana do góry jest po

lewej stronie, a nożyce umieszczone na trzonie i prawym ramieniu , po prawej stronie. Pisząc o unikalnym obiekcie miałem na myśli to iż oba rytym są wypukłe. Wykonanie ich było bardziej pracochłonne, w trakcie wykuwania, niż rytu tradycyjnego. Ponieważ krzyż ten był kiedyś pęknięty został scementowany, a ślad po tym widoczny jest przy samej ziemi. Przy oglądaniu zwraca uwagę znaczne zwężenie trzonu z tyłu, przy trawie. Jego grubość w tym miejscu schodzi do 20 cm.



Krzyże pokutne w Marczycach. Foto: Krzysztof Tęcza

W wiosce obok, czyli w **Marczycach** znajdują się następne dwa krzyże, stojące obok siebie. Pierwszy krzyż (lewy) łaciński, wykonano z piaskowca. Ma on 71x145x24 cm. U dołu jego grubość dochodzi do 30 cm. Opisywany obiekt ma piękny 120-centymetrowej długości ryt miecza oraz pełną aureolę. Na wysokości pół metra nad ziemią, po prawej stronie, trzon ma wybitą sporą dziurę, co częściowo zniszczyło ów ryt. Również na prawym ramieniu i w aureoli jest dziura, ale dużo mniejsza. Trzon tego obiektu rozszerza się ku dołowi. Krzyż ten, tak jak i stojący obok, usytuowany jest w pobliżu skrzyżowania dróg z Cieplic do Sosnowki i z Podgórzyna do Stanisłowa. Oba stoją we wnętrzu kamiennego muru oporowego, przytrzymującego ziemię i będącego jednocześnie cokołem dla płotu. Wnęka ta znajduje się dokładnie w połowie długości owego muru. Aby tu dotrzeć trzeba zejść od krzyżówki 20 metrów w dół, w stronę Podgórzyna.

Drugi krzyż (prawy), również wykonano z piaskowca i choć nie ma on żadnego rytu, to warto go obejrzeć, aby podziwiać, poza jego wymiarami (96x133x23 cm), piękno kształtu i proporcji przynależnych krzyżom maltańskim.

Ostatnio modne zrobiło się dorabianie, stworzonych zupełnie współcześnie, legend dotyczących danych obiektów i przypisywanie do nich wydarzeń nie mających miejsca. Co gorsze z upływem czasu „pomysł” te są przyjmowane za pewnik. Dotyczy to także opisywanych powyżej

obiektów. Ja bym jednak był ostrożny, co do takich rewelacji. Wystarczy bowiem logicznie pomyśleć i już przestają nam się zgadzać zawarte w nich rewelacje.

W **Miłkowie**, przy kościele św. Jadwigi, znajdują się aż trzy krzyże pokutne i jeden pręgierz.



Krzyże pokutne w Miłkowie. Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwszy, krzyż łaciński, wykonany z piaskowca o wymiarach 86x91 cm, ma piękne rytym przedstawiające miecz i stopy (buty?). Powszechnie uważa się, iż są to stopy rycerza w zbroi, choć niektórzy skłaniają się do interpretacji stwierdzającej, że jest to atrybut zawodowy zamordowanego (szewca). Niemniej większość znawców tematu przypisuje temu rytowi pierwszą wersję. Nie wiadomo tylko dlaczego przedstawione na ramionach krzyża stopy są różnej wielkości. Ta na prawym ramieniu jest wąska, a na lewym szeroka. Ze względu na to, iż w obiekcie tym brakuje dołu trzonu, ryt miecza również nie jest cały. Krzyż został wmurowany w zewnętrzną stronę muru cmentarnego, 6 - 10 metrów na lewo od starej bramy, będącej metalową kratą ujętą z obu stron ceglanyimi słupami zwieńczonymi kamiennymi kulami.



Drugi (środkowy) krzyż łaciński z piaskowca (67x153 cm) ma wyrytą kuszę. Widoczna jednak jest ona tylko na wysokości ramion - reszta została zatarta. Jego trzon rozszerza się z 25 cm przy ramionach do około 39 u dołu (piszę około, gdyż prawy róg ma utracenie).

Trzeci krzyż (pierwszy z lewej), uchodzi za maltański. Wykonany z piaskowca (47x111 cm), jest pęknięty powyżej ramion, ale ponieważ znajduje się w murze, nic mu nie grozi. Ma on baryłkowaty trzon. Przed ostatnią wojną światową nie był znany, a światło dzienne ujrzał po obsypaniu się tynku z muru.

Kolejnym obiektem, służącym tym razem bezpośrednio do wykonywania kary w dawnych czasach, jest pręgierz. W Miłkowie ustawiono go na prawo od bramy

wejściowej na cmentarz przy kościele św. Jadwigi. Ma on, jak na tego typu obiekty, wyjątkowo małe wymiary: przy wysokości zaledwie 114 cm jego przekrój wynosi 32x32 cm. Wykonano go z piaskowca jako ośmioboczny słup, z tym że 10 cm od góry przechodzący w czworobok. Nie wykonano tam, tak jak niżej, wcięć. Dołem jest częściowo wmontowany w cokół ogrodzenia. Na wysokości 35 cm ma od przodu wybitą dziurę. Możliwe że było to miejsce "mocowania" delikwenta odbywającego karę.

Ostatnim interesującym nas obiektem, na terenie gminy Podgórzyn, jest krzyż z **Głębocka**. Jest on krzyżem nieregularnym, wykonanym z piaskowca, mającym na początku lat 90 – tych XX wieku 62x76x26 cm. Przytoczę tutaj mój ostatni jego opis z czasów kiedy stał jeszcze w Głębocku. „Na trzonie krzyża widać ryt topora zwróconego w lewo. Według źródeł miał on aureolę u dołu. Jednak po dokładnym przyjrzeniu mu się, można stwierdzić, że aureola ta jest cała tylko z prawej strony, z lewej zaś została uszkodzona. Widać tylko to co z niej pozostało. Poza tym wygląda na to, iż kiedyś aureola była również u góry, gdyż widać jej resztki nad prawym ramieniem. Obiekt ten jest w opłakanym stanie. Ma odłupaną dolną część trzonu, z tym że ryt topora jest do dołu cały, ale u góry część przedstawiająca ostrze została nieco obłupana. Odtłuczone jest też lewe ramię nad aureolą oraz głowa. Tył ma bardzo porowaty”.



Krzyż ten ma bardzo ciekawą przeszłość. Uznawany jest bowiem za obiekt znikający. Można właściwie tak uznać, gdyż co pewien czas znikał on z oczu i nie można było go odnaleźć. Jak się okazało przyczyną tego był podmokły grunt. Ciężki krzyż co jakiś czas zapadał się w nim, dosłownie pod ziemię. Odnotowane jest jego zniknięcie na przełomie lat 1907\8. Odnaleziono go dopiero w latach 20-tych XX wieku. Do roku 1947 stał spokojnie, ale zaraz ktoś go wykopał i porzucił w krzakach obok. Albo ze względu na jego ciężar zaniechano zabrania go, albo byli to poszukiwacze skarbów, myślący że pod nim coś ukryto. Wiele lat po tym wydarzeniu wkopano go ponownie i przez

długi czas można było cieszyć się jego widokiem. W roku 2001 przeniesiono go na teren przy pałacu w Mysłakowicach. Co prawda zmienił on adres, powędrował do sąsiedniej gminy, ale może to uratowało go, nie tyle przed zniszczeniem, co przed niebytem w naszym świecie. Miejsce jego usytuowania było bardzo trudne do odnalezienia i mimo, że turyści posiadali opisy, to często nie znajdowali go. Porównajmy teraz przedstawiony powyżej opis z roku 1992 z dniem dzisiejszym. Właściwie wszystko się zgadza. Jediną różnicą jest głębsze jego posadowienie. No i fakt, nowe miejsce, w którym ogląda go o wiele więcej osób niż dotychczas. Niestety, ludzie ci często nie czytają opisu i nie kojarzą, że jest to krzyż przeniesiony z Głębocka, czyli z gminy Podgórzyn.

Jak już wspomniałem na początku w gminie Podgórzyn znajduje się szubienica. Jest to jednak obiekt o tak bogatej historii, zarówno tej dalszej, jak i obecnej, że przedstawię go w oddzielnym opracowaniu.

Krzysztof Tęcza